Nr. 540. Kraków, Sobota 23 Listopada 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Nominacya ministra dla Galicyi.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

„Wiener Zeitung" ogłasza następujące pisma odręczne monarchy:

Kochany dr. bar. Beck!

W zatwierdzeniu Pańskich wniosków udzielam memu ministrowi dr. Wojciechowi hr. Dzieduszyckiemu w łasce proszone zwolnienie z urzędu. — Równocześnie mianuję mego radcę tajnego Dawida Abrahamowicza mym ministrem.

Wiedeń, d. 20 listopada 1907 r.

Franciszek Józef m. p.
Beck m. p.

Kochany drze hr. Dzieduszycki!

Czyniąc zadość pańskiej prośbie, zwalniam go w łasce z urzędu mego ministra i wyrażam panu za jego wyborną służbę, spełnianą wśród ciężkich stosunków, z wiernem oddaniem, me pełne uznanie i me najgorętsze podziękowanie.

Wiedeń, 20 listopada 1907 r.

Franciszek Józef m. p.
Beck m. p.

Kochany Abrahamowiczu!

Mianuję pana mym ministrem.

Wiedeń, 20 listopada 1907 r.

Franciszek Józef m. p.
Beck m. p.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 23 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas obrad nad wnioskiem nagłym dra Rennera o zapobieżenie drożyźnie, pos. Stöcker odpierał zarzuty, podniesione przeciw agraryuszom, i określał wnioski socyalistów jako demagogiczne. Wskazywał wreszcie na biedę stanu chłopskiego.

Pos. Koplarz przemawiał w tym samym duchu, polemizując z socyalistami. Z przyczyn weterynaryjnych oświadczył się mowca przeciw importowi mięsa zamorskiego i otwarciu granic.

Po przemówieniu pos. Schoepfera dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych, pos. Battaglię i pos. Roessela.

Mowa pos. Battaglii.

Pos. Battaglia oświadcza, że stronnictwo mowcy uznaje w pełni nagłość akcyi przeciw podrożeniu środków żywności, mimo to nie może przyznać postawionemu wnioskowi nagłości. Przedewszystkiem w tym wniosku są pomięszane tak różnorodne materye, że załatwienie tych kwestyj z czysto technicznych względów jest bardzo utrudnione. Sposób pomięszania tych rozmaitych materyj nie może przyspieszyć złagodzenia nędzy ludności. A ponieważ nam nędza ludności leży na sercu, nie możemy się solidaryzować z tak fałszywą metodą pracy. Wnioski te zawierają również wezwanie do rządu o wydanie rozmaitych zarządzeń.

Żaden rząd nie jest tak krótkowidzącym, aby nie uznał ważności tej kwestyi i już z egoistycznych względów musi to czynić, a w pierwszej linii musi dbać o to minister skarbu, gdyż w przeciwnym razie musi być przygotowany, że napór służby państwowej o poprawę płac będzie coraz większy; musi zaś zdawać sobie sprawę, że przy obecnym systemie podatkowym przez naciąganie śruby podatkowej nie wiele się już z ludności wyciśnie. Musi więc z konsekwencyą żelazną badać powody podrożenia środków żywności.

Zdaje się jednak, że wnioski obecne nie mają celu rzeczowego, ale są podyktowane tylko tendencyą polityczną i to jest główny powód, dlaczego my, którzy przyznajemy sprawie samej nagłość, musimy oświadczyć się przeciw nagłości wniosku. Nie mamy powodu popierać popularności tych, którzy postawili go, celem popierania fałszywej metody pracy. Zdaje się, jakoby tu nie chodziło tylko o popularność stronnictwa socyalno-demokratycznego, ale także o zwiększenie antagonizmów między rozmaitemi gospodarczemi i społecznemi punktami widzenia, zwłaszcza między rolnictwem i przemysłem. Ze względu na smutne gospodarczo stosunki Galicyi, możemy popierać tylko pokojowe współdziałanie rolnictwa i przemysłu, a sprzeciwić się wszelkim usiłowaniom, które mają na celu wywołanie takich antagonizmów.

Mowca stwierdza, że Koło polskie nietylko sprawę podrożenia środków żywności uważa jako nader ważne zjawisko socyalne i akcyę ratunkową wobec tego jako konieczną, ale faktycznie dotąd starało się w wielu kierunkach tej nędzy zapobiedz, z własnej inicyatywy stawiając wnioski, jakoto: zniesienie podatku od mięsa, podatku konsumcyjnego i naftowego. — Także podatek od cukru stał się nadzwyczaj uciążliwym i obniżenie jego jest bardzo na czasie, skoro zamknięcia rachunkowe wykazują 147 milionów koron nadwyżki

Nasz cały system podatkowy jest absolutnym i nie jest już dostosowanym do rozwoju nowożytnego gospodarstwa. Przedewszystkiem należy zaprotestować przeciw ogromnemu opodatkowaniu najniezbędniejszych artykułów żywności, oraz mieszkań. Trzeba domagać się, aby te konieczności życiowe dla najszerszych warstw ludności możliwie potaniały. Jako rekompensata za to powinna nastąpić dostosowana do czasu reforma innych podatków, zwłaszcza osobistego, lub stworzenie nowych podatków.

Ze stanowiska galicyjskich interesów, Polacy nie są nietylko przeciwnikami czasowego zniżenia cła od zboża, ale właśnie ze względu na stosunki włościańskie występują za zniżką. — Członkowie Koła w interpelacyach i wnioskach kilkakrotnie dali wyraz zapatrywaniu, że obecna gospodarka w domenach i lasach państwowych nie odpowiada koniecznościom gospodarstwa i wezwali rząd, by umożliwił szerokim warstwom ludności pobieranie z lasów państwowych drzewa do opału i materyału budowlanego po najniższych cenach i łagodnych warunkach. — To samo stanowisko zajmowało Koło również wobec kwestyi subwencyonowania rolniczych stowarzyszeń produkcyjnych, hodowli bydła i innych ubocznych gałęzi rolnictwa. — Z radością należy powitać obietnice ministra rolnictwa, który zapowiedział wydatną pomoc finansową dla tych zbiorowych usiłowań na polu rolnictwa.

W sprawie bydła oświadcza mowca, że Koło jest przeciwne importowi żywego bydła, natomiast jest zasadniczo za utworzeniem rzeźni nadgranicznych. Nie można przecież wiele się po tem spodziewać. Koło polskie jest gotowe poprzeć naturalnie wszelkie usiłowania, zmierzające do ustalenia stosunku między ceną bydła a mięsa. Przedewszystkiem jest za należytem wykorzystaniem § 51 ordynacyi przemysłowej, co do ustanawiania maksymalnych taryf, jakoteż, by rzeźników, jak się to w Krakowie stało, w drodze polubownej skłonić, by ceny mięsa o ile możności zniżyli. Koło polskie jest również za tem, by handel bydłem i mięsem o ile możności ograniczyć, a producentom przez rozwinięcie ich organizacyi umożliwić bezpośrednie zetknięcie się z targiem.

Obecne wnioski poruszają również kwestyę ustawodawstwa agrarnego. Mowca zauważa, że Rada państwa dla tej sprawy nie jest kompetentną, ponieważ ustawodawstwo agrarne należy do kompetencyi Sejmów, jako kwestya kultury krajowej.

Łączenie nowej ordynacyi wyborczej gminnej z podrożeniem środków żywności uważa mowca za środek agitacyjny. Podnosi, że Koło polskie w usiłowaniach złagodzenia nędzy ludności starało się kilkakrotnie o zniżenie ceny soli, ważnej dla ludności włościańskiej i w tym kierunku dalej będzie postępowało, Myślało ono również o drożyźnie węgla, stojącej w ścisłym związku z drożyzną środków żywności, o czem wnioskodawcy nie myśleli i domaga się od rządu zakupna kopalni węgla.

Mowca wspomina o drożyźnie mieszkań, a omawiając dotyczące podatki wskazuje, że podczas gdy od roku 1900 aż do roku 1906 specyalnie w Galicyi były pomyślniejsze stosunki; w roku 1907 z powodu elementarnych szkód i drożyzny środków żywności, nastąpiła zmiana na niekorzyść galicyjskiej ludności. Dla Galicyi usunięcie drożyzny jest ważniejszą kwestyą, jak dla innych krajów. Z uwagi na to, stronnictwo mowcy przyznaje sprawie samej wielką ważność i domaga się od rządu, by jak najprędzej chwycił się dotyczących zapobiegawczych środków, samemu wnioskowi jednakże Koło polskie nie może przytakiwać, ponieważ nie może się zgodzić na nadużycie nadzwyczajnie ważnych dla ludności galicyjskiej kwestyi dla celów politycznych. (Oklaski na ławach polskich).

Na tem obrady przerwano.

Ustąpienie p. Abrahamowicza z komisyj.

Pos. Abrahamowicz składa swój mandat do deputacyi kwotowej, do komisyi ugodowej i jubileuszowej.

Interpelacye i wnioski.

Następnie odpowiedział minister wyznań i oświaty dr Marchett na interpelacye, między innemi na interpelacyę pos. Ofnera, dotyczącą ostatnich demonstracyj przeciw szkołom wyższym.

iędzy odczytanymi na końcu posiedzenia wnioskami znajduje się wniosek nagły pos. Masaryka i tow. w sprawie wolności wiedzy i szkół wyższych, przyczem wnioskodawcy wskazują na ostatnie mowy Luegera i Weisskirchnera.

Sprawa aktów wyborczych.

Następnie pos. Breiter w zapytaniu do prezydenta wskazuje na onegdajsze zajścia w komisyi legitymacyjnej, z których wynika, że niektórzy panowie, specyalnie pos. Battaglia każdego czasu w budzący obawę sposób umieją postarać się dla siebie o urzędowe akty. Mowca zapytuje prezydenta, czy zechce przeprowadzić śledztwo w tym kierunku, czy akta wyborcze pos. Diamanda są w porządku i w jaki sposób p. Battaglia dostał się w posiadanie karty głosowania, którą pokazał w komisyi legitymacyjnej i co prezydent zamierza uczynić, aby w przyszłości odjąć możność podobnego wydostawania ważnych aktów politycznych.

Prezydent zauważa, że sprawę tę zakomunikuje przewodniczącemu komisyi legitymacyjnej, a zarazem podaje do wiadomości Izby, że udało mu się wystarać w budynku Rady ministrów odpowiednie ubikacye dla bezpiecznego pomieszczenia aktów i gdzie członkowie komisyi legitymacyjnej będą mogli spokojnie pracować. Prezydent wyraża ubolewanie, że Izba nie ma dostatecznego miejsca dla swych prac; będzie najpoważniejszem zadaniem Izby i rządu postarać się, aby dla nowego parlamentu ludowego dostateczne dano ubikacye.

Zmiana ministra dla Galicyi.

Następnie prezydent odczytał zawiadomienie prezydenta gabinetu, że cesarz pismem odręcznem z dnia 20 listopada zwolnił z obowiązków ministra hr. Dieduszyckiego i zamianował ministrem p. Dawida Abrahamowicza

Następne posiedzenie.

Prezydent następnie naznaczył następne posiedzenie na wtorek dnia 26 b. m. o godz. 10 rano z porządkiem dziennym: 1) wybory komisyjne; 2) sprawozdanie komisyi nietykalności; 3) przerwane czytanie przedłożenia budżetowego.

Przeciw nominacyi p. Abrahamowicza.

Dr Diamand prosi o głos w sprawie zawiadomienia rządowego.

Prezydent oświadcza, że według regulaminu nie można w tej sprawie żądać głosu.

Dr Diamand: Proszę o głos do porządku dziennego.

Prezydent udziela głosu.

Dr Diamand nawiązując do zawiadomienia o nominacyi p. Abrahamowicza, oświadcza, że nominacya ta nie może być ze spokojem przyjętą. Poseł ów ma przeszłość w tej Izbie (Potakiwania), czego gabinet w swej propozycyi nie uwzględnił. — Galicya nie może spokojnie przyjąć, aby właśnie człowiek tego typu, zastępca gwałtu, który tu chciał pokazać sztuczki galicyjskie i w miejsce prawa gwałt zastosować, aby taki człowiek był mianowany ministrem. Minister musi być mężem zaufania kraju, ale poseł Abrahamowicz, jego stronnictwo i cały kierunek jego stronnictwa przepadły przy ostatnich wyborach.

Prezydent prosi mowcę, aby mówił do porządku dziennego.

Dr Diamand: Kraj oświadczył się przeciw Abrahamowiczowi i jest niesłychanem w parlamencie, aby członek tego stronnictwa mógł być powołany do gabinetu.

Prezydent prosi ponownie, aby mowca przemawiał do porządku.

Pos. Diamand w dalszym ciągu: Abrahamowicz niechaj będzie doradcą Korony, ale nie może być zastępcą naszego kraju. Stawiam przeto wniosek, aby jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia postawić dyskusyę nad oświadczeniem rządowem.

Pos. Nemec woła: W uroczystość 10 letniego jubileuszu wielkiego czynu Abrahamowicza!

Prezydent: Na to muszę odpowiedzieć, co następuje: 1) Pisma prezydenta ministrów nie mogłem prędzej kazać odczytać, zanim sam je otrzymałem. (Oklaski). Ponieważ dopiero na chwilę przed końcem posiedzenia pismo to otrzymałem, widziałem się spowodowanym natychmiast pismo to podać do wiadomości Izby. 2) Pozwalam sobie nadmienić, że nie mamy tu do czynienia z oświadczeniem rządu, nad którem może być otwartą dyskusya. 3) P. Diamand życzył sobie głosu do porządku dziennego i przeciw zaproponowanemu przezemnie porządkowi dziennemu nie uczyniono żadnego zarzutu. (Sprzeciwy u socyalistów). Nad zawiadomieniem rządu w tej Izbie jeszcze nigdy nie było dyskusyi, nie jest ona też przewidzianą regulaminem, a więc jest niemożliwą.

Pos. Seitz, po otrzymaniu głosu do regulaminu, oświadcza, że prezydent przecież przyzna, iż co do ustalania porządku dziennego jest sama Izba miarodajną. Izba ma prawo, jaką chce dyskusyę stawiać na porządku następnego posiedzenia, jeżeli uważa to za potrzebne. Z pewnością więc nie jest zamiarem prezydenta tamować Izbę w tej wolności. Prezydent prawdopodobnie nie zrozumiał dra Diamanda. Nie postawił on wniosku zwykłego przy oświadczeniach rządu, mianowicie by nad oświadczeniem rządu otworzyć dyskusyę, ale postawił wniosek, by jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia postawić dyskusyę o ostatniem zamianowaniu ministeryalnem. (Potakiwania u socyalnych demokratów). Jestto naturalnem prawem Izby, by obradować nad porządkiem dziennym. Więc jest także obowiązkiem prezydenta, wniosek ten podać pod głosowanie.

Głosowanie odbyło się następnie przez stwierdzenie stosunku głosów. Za wnioskiem dra Diamanda głosowało **119**, przeciw **117**. — **Wniosek przyjęto** (Burzliwe oklaski i brawa), a więc jako I punkt porządku dziennego stoi omówienie pisma prezydenta ministrów w srawie mianowania ministra dla Galicyi.

Wiedeń. Pod koniec wczorajszego posiedzenia przy ustanawianiu porządku dziennego, gdy większość posłów, znużona całodziennemi obradami, wyszła już z sali, opozycya wyzyskała tę okoliczność. Mianowicie, gdy prezydent odczytał pismo bar. Becka, donoszące o nominacyi p. Abrahamowicza ministrem dla Galicyi, pos. Diamand wypowiedziawszy ostrą filipikę przeciw p. Abrahamowiczowi, zażądał, aby na pierwszym punkcie wtorkowego posiedzenia Izby postawiono dyskusyę nad „deklaracyą rządu" t. j. nad odczytanem zawiadomieniem prezydenta gabinetu o zamianowaniu p. Abrahamowicza ministrem. Prezydent Weisskirchner nie zoryentował się bo zawiadomienie o nominacyi ministrów, stanowiącej osobisty akt cesarza, wedle regulaminu nie podlega dyskusyi i poddał wniosek pod głosowanie. W głosowaniu wniosek Diamanda przeszedł większością dwóch głosów, co wywołało olbrzymie oklaski na ławach socyalistów. Za wnioskiem głosowali socyaliści, radykali czescy, realiści, dzicy i około ośmiu obecnych w sali Rusinów. Przeciw głosowało 28 posłów z Koła polskiego, obecni w sali antisemici, młodoczesi i agraryusze czescy. Ludowcy wyszli z sali, są bowiem urażeni, że w sprawie nominacyi pos. Abrahamowicza z nimi się nie porozumiano.

W kołach poselskich zdają sobie z tego sprawę, że uchwalenie wniosku Diamanda posiada tylko teoretyczne znaczenie, bo na posiedzeniu wtorkowem nie przyjdzie do porządku dziennego, jak to już od dwóch tygodni się dzieje, — dyskusya bowiem toczyć się będzie nad całą masą wniosków nagłych. — We wtorek przy ustalaniu porządku dziennego przyszłego posiedzenia, zapewne ten punkt, zaproponowany przez dra Diamanda, zostanie usunięty.

Komisya prasowa.

Wiedeń. Komisya prasowa uchwaliła nie wybierać subkomitetu dla wniosku Sylwestra w sprawie zmiany ustawy prasowej, tylko od razu przystąpić do obrad nad wnioskiem. Referentem wybrano posła Skedla.

Wspólny klub czeski.

Wiedeń. Młodoczesi, czescy agraryusze i czescy klerykali uchwalili wczoraj statut wspólnego klubu czeskiego w Izbie posłów. Wybór prezydyum odroczono do wtorku z powodu nieporozumień, albowiem agraryusze żądają wyboru prezesa ze swego grona.

O kompetencyę ministerstw.

Praga. „Deutsches Agrarblatt" protestuje przeciw zamierzonemu wyłączeniu spraw melioracyjnych i wodnych z ministerstwa rolnictwa, które przez to będzie urzędem niezupełnym.

Sprawa Wandy Dobrodzickiej.

Wiedeń. W podaniu do trybunału kasacyjnego o delegowanie sądu galicyjskiego dla sprawy Wandy Dobrodzickiej, podał obrońca dr Liebermann, że nie włada ona zupełnie językiem niemieckim i że akta jej sprawy podane są po polsku. Gdyby sprawa była prowadzona w Wiedniu, bezpośrednie postępowanie — jak przepisuje kodeks — byłoby niemożliwem, bo oskarżona nie mogłaby się porozumieć bezpośrednio z sądem.

Również interweniował dr Liebermann u ministra sprawiedliwości w tej sprawie, przyczem podniósł, że jego prośba o delegacyę sądu galicyjskiego bynajmniej nie jest zwróconą przeciw sędziom przysięgłym w Wiedniu, o których bezstronności jest przekonany, lecz spowodowana została tem, że techniczna strona procesu w Wiedniu nie byłaby możliwą.

Sprawa ugody.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 23 listopada)

Ustawa upoważniająca.

Budapeszt. Ustawa, którą dr Wekerle przedłożył wczoraj w Sejmie, upoważnia rząd, aby od 1 stycznia 1908 r. wprowadził w życie ustawy ugodowe pod warunkiem, że te same ustawy do tego czasu zostaną załatwione przez parlament austryacki.

Budapeszt. Z powodu zgłoszenia ustawy, upełnomocniającej rząd do zawarcia ugody, grozi nowa secesya z partyi niezawisłości. Wystąpić ma poseł Hollo i jego 20 bliższych przyjaciół. — Ogółem wątpią, czy i ta, z jednego paragrafu składająca się ustawa, będzie mogła być załatwioną do stycznia. — Wiele kłopotów sprawia także rządowi Banffy i Polonyi. Ostatni nazwał ustawę upełnomocniającą — bezczelną, nielegalną i bezcelową. Minister Kossuth nakłania posłów do głosowania za tą ustawą, przedstawiając, że położenie rządu jest przymusowem.

Pogłoska o rozwiązaniu Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W kuloarach Sejmu kolportowano wczoraj następujące słowa cesarza, wypowiedziane onegdaj do Wekerlego, na jego uwagę, że gdyby obstrukcya chorwacka dalej trwała, musiałby się podać do dymisyi:

Temu parlamentowi nie mogę dać innego rządu, ale ten rząd może sobie utworzyć inny parlament.

Budapeszt. Pos. Jerzy Justh wystąpił z partyi niezawisłości.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 23 listopada.)

Aresztowania.

Warszawa. Aresztowano 18 anarchistów-komunistów, u których znaleziono kompromitujące dokumenty.

Aresztowano również 7 członków socyaldemokracyi Królestwa Polskiego i Litwy. Znaleziono u nich książki buchalteryjne i korespondencyę partyjną. Przytem wykryto mieszkania konspiracyjne.

Ujęto też jedną osobę, zajmującą się szantażem na podkładzie politycznym.

Zamachy.

Warszawa. Przy ul. Książęcej nieznani ludzie czterema strzałami zabili policyanta, Linonia. Sprawcy zamachu zbiegli.

Katowice. W Zawierciu zastrzelono na rynku przybyłego tam z Sosnowca strażnika ziemskiego, Kozłowa. Wskutek tego naczelnik straży ziemskiej z kozakami przeprowadził rewizyę pociągu pod Dąbrową i aresztował jednego podróżnego bez legitymacyi.

Rząd a kwestya polska.

Petersburg. „Ruś" donosi: W kołach wyższych postanowiono sprawę polską przekazać w całości inicyatywie Dumy. — Rząd ze swej strony zaznaczy tylko, że nie uważa za możliwe zgodzić się na autonomię Polski, jako szkodliwą dla ustroju państwowego. — W razie, jeśli sprawę tę podniesie Duma, rząd stanie na tym punkcie widzenia, że zgadza się na konieczność zniesienia tych ograniczeń, stosowanych względem Polaków, które utrudniają rozwój ich kultury narodowej; że nie ma nic przeciwko rozszerzeniu praw wykładu w języku polskim przy pewnych warunkach — ale uważa za niezbędne, aby wszystkie opracowywane środki nie ułatwiały możliwości propagandy polonizmu.

Deklaracya rządu.

Petersburg. Deklaracya Stołypina zostanie odczytaną dopiero w przyszłym tygodniu, bo dzisiejsze posiedzenie poświęcone będzie wyłącznie rozprawom adresowym.

Rząd a lewica.

Petersburg. Lewica postanowiła wystąpić odrazu w sposób bardzo ostry z krytyką rządowej deklaracyi. Przemawiać będą mowcy trudowików i socyal-demokratów, którzy będą się starać wykazać, że biurokracya systematycznie pomija interesy ludu.

Mandat Schmidta.

Petersburg. Osławiony poseł miński Schmidt zwrócił się do prezesa ministrów Stołypina z prośbą, aby zabronił prasie zajmować się jego przeszłością, przynajmniej do chwili, w której Duma poweźmie decyzyę co do ważności mandatu Schmidta. Komisya Dumy uznała tłomaczenia się Schmidta w sprawie udziału jego w sprzedawaniu obcemu państwu tajemnic, dotyczących obrony Rosyi, za niedostateczne. Przewodniczący komisyi Lutz zaproponował Schmidtowi dobrowolne zrzeczenie się mandatu dla uniknięcia skandalu. Schmidt odmówił.

Podobno pos. Mezencew przygotowuje wniesienie interpelacyi z zapytaniem, jakim sposobem władze mińskie mogły dopuścić do wyboru posłem człowieka, piętnowanego za zdradę ojczyzny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 23 listopada.

Konwencya cukrowa.

Bruksela. Komisya cukrowa, która tu obraduje od kilku dni, zgodziła się w zasadzie na przystąpienie Rosyi do brukselskiej konwencyi cukrowej. Dla sprawy tej odbędzie się posiedzenie we wtorek.

Nowy fundusz kolonizacyjny.

Kolonia. „Köln. Ztg" donosi z Berlina: Żądana w przedłożeniu antipolskiem suma przechodzi 250 milionów koron. Liczba osiedlonych w ostatnim roku kolonistów była dwa razy tak dużą jak w latach bezpośrednio po roku 1902. Wskutek tego uchwalone wówczas 250 milionów koron prędzej zostały zużyte, jak oczekiwano. Do tego dołącza się jeszcze, że w ostatnich 2 latach przez przemianę niemieckiej własności drobnej w dobra rentowe, wynikły nowe wielkie żądania, wymagające znacznych środków. Dlatego należy oczekiwać, że w obecnym apelu rządu, podobnie jak w roku 1902, będzie zawarta kwota na zakupno domen i lasów. Środki, jakich się rząd domaga, ponieważ chodzi tu o trwałe, procentujące się użycie pieniędzy państwowych — także i tym razem mogą być pokryte jedynie przez pożyczki. Rychłe załatwienie przedłożenia przez Sejm jest pożądane ponieważ komisya kolonizacyjna — jak wiadomo — stoi u kresu owych środków.

Sejm Rzeszy.

Berlin. Sejm Rzeszy po prawie 6-miesięcznej panzie podjął wczoraj swą pracę i załatwił szereg sprawozdań komisyi petycyjnej.

Wydalanie studentów rosyjskich z Berlina.

Berlin. W ostatnich dniach wydalono ztąd 29 Rosyan, przeważnie studentów. Pozostaje to w związku z aresztowaniem rosyjskiego rewolucyonisty Mirskiego. Wydalenie nastąpiło z powodu podejrzenia, że należeli oni do tajnej rosyjkiej grupy socyalistycznej. Ich przywódcę Groszkowa aresztowano.

Uwięziony rewolucyonista Mirski włada

po rosyjsku dyalektem kaukaskim. Oświadczył on, że przybył wprost z Tyflisu, dokąd udawał się o paszport, tymczasem udowodniono mu, że do Berlina przybył za paszportem austryackim.

Napad na pociąg.

Etampes. Trzy indywidua podczas jazdy pociągu ekspresowego z Tulnzy sygnałem zatrzymały pociąg. Gdy personal pobiegł do wagonu, z którego wyszedł sygnał, owi mężczyźni rzucili się na wagon towarowy z kosztownymi pakunkami i obrabowali go, poczem umknęli, zraniwszy wystrzałami rewelwerowemi prowadzącego pociąg i konduktora wagonu towarowego.

Ruch republikański w Portugalii.

Londyn. Z Lizbony donoszą do tutejszych dzienników: Przesilenie polityczne i finansowe zaostrzyło się. Można się spodziewać **utworzenia republiki i wypędzenia rodziny królewskiej**, albowiem i najpoważniejsze osobistości przyłączyły się do ruchu opozycyjnego przeciw rządom absolutnym. Na najbliższe dni zapowiedzianą jest wielka demonstracya antidynastyczna. — Rząd czyni wielkie przygotowania i trzyma wojsko w pogotowiu.

W ostatnich dniach wykryto tu fabrykę bomb, wiele bomb znaleziono gotowych. — Dzienniki opozycyjne zawieszono.

Kronika.

Wystawa Stanisławskiego. Jak nas informują, grono profesorów, dbałych o estetyczne wyrobienie młodzieży, zainicyowało zbiorowe zwiedzanie wystawy pod kierunkiem swych profesorów. Już w początkach bieżącego tygodnia zwiedzało wystawę grupami gimnazyum im. Sobieskiego, szkoła im. św. Jadwigi i jedna szkoła realna. Do kancelaryi Towarzystwa zwróciło się też jedno z poza miejscowych gimnazyów z prośbą o zniżkę wstępu dla zwiedzających uczniów.

Towarzystwo, celem umożliwienia zwiedzania wystaw przez kształcącą się młodzież, zniżyło ceny wstępu dla wszystkich wycieczek szkolnych.

Wystawa ś. p. prof. Stanisławskiego zamkniętą będzie w pierwszych dniach grudnia.

Komitet dzisiejszego rautu, urządzonego w salach starego teatru, urzędować będzie dziś od godz. 9 rano do 1 i od 3 do wieczora w kasie starego teatru. Początek rautu o godz. 9 wieczorem.

Z sali odczytowej. W przepełnionej auli uniwersytetu odbył się wczoraj piąty z rzędu i ostatni odczyt dra Rydla z podróży po Grecyi p. t. „Ferenike". Prelegent w barwnym szkicu nowelistycznym, opowiadającym o tragicznych losach nieszczęsnej matki Greczynki, która zapragnęła być świadkiem tryumfu syna na igrzyskach olimpijskich, dokończył barwnej opowieści, w której zamknął przepiękny opis samych igrzysk i obyczaju starożytnego z obchodem tym związanego, dając słuchaczom całość niezmiernie zajmującą, żywą i na naukowym podkładzie opartą.

W Kole artystyczno-literackiem i Klubie prawników wygłosił na ostatniem środowem zebraniu dr August Sokołowski rzecz „O powstaniu 1830 i 1831 roku". Treścią interesującego odczytu było roztrząsanie politycznych warunków, jakie towarzyszyły wybuchowi walki i żywa krytyka chwiejnej taktyki zarówno wodzów, jak i rządu ówczesnego, która sprowadziła klęskę tam, gdzie były wszystkie warunki zwycięstwa. Słuchacze gorącym oklaskiem dziękowali drowi Sokołowskiemu za upamiętnienie pięknym wykładem podniosłej narodowej rocznicy.

Na odzież dla ubogiej dziatwy szkolnej. Niezależnie od odczytów w auli uniwersyteckiej, wypowie dr Lucyan Rydel w auli I szkoły realnej, dnia 26 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odczyt: „Z podróży po Grecyi", o treści odmiennej od poprzednich wykładów, a stanowiący skończoną całość. — Odczyt ten urządzony jest w celu zebrania funduszów na odzież zimową dla najuboższej dziatwy szkół krakowskich.

Z „Sokoła". Z przyczyn niezależnych od komitetu wieczorkowego „Sokoła", zapowiadany na niedzielę, 24 b. m., wieczorek listopadowy odbędzie się dopiero dnia 1 grudnia. Wcześniej zakupione bilety nie tracą ważności.

Z Towarzystwa górniczego w Krakowie. Dziś, o godzinie 7 wieczorem, w sali wykładowej gabinetu geologicznego (ulica św. Anny l. 6), wygłosi inżynier górniczy p. Stan. Skoczylas odczyt: „O kopalnictwie soli potasowych w Strassfurcie w Prusiech, z uwzględnieniem stosunków w Kałuszu".

Z Tow. „Ethos". Jutro o godzinie 3 popołudniu w uniwersytecie w sali 39, odbędzie się odczyt p. Klimowicza, p. t. „Poglądy L. Tołstoja na zagadnienia seksualne". Wstęp wolny dla wszystkich.

Polska organizacya demokratyczna w Przemyślu. Z Przemyśla telegrafują: Przy udziale około 70 obywateli różnych sfer odbyło się tu w sali magistratu zgromadzenie w sprawie założenia trwałej organizacyi demokratycznej, obejmującej demokratów wszelkich odcieni. Obradom przewodniczył notaryusz Janicki, sekretarzem obrano dra Heydę. Referat wygłosił dr Trybulec. W dyskusyi zabierali głos pp. burmistrz dr Doliński, Eisner, poseł Tarnawski i inni. Przedstawiony przez komitet organizacyjny statut organizacyi przyjęto en bloc i polecono dotychczasowemu komitetowi załatwienie dalszych czynności, jak starania o zatwierdzenie statutu, zwołanie walnego zgromadzenia konstytuującego i t. p. Wszyscy obecni wpisali się na członków organizacyi.

Proces Studnickiego. Pisma warszawskie donoszą: Dwutygodnik „Naród i Państwo", wychodzący w Warszawie pod redakcyą znanego publicysty p. Władysława Studnickiego, przedrukował z „Kuryera Lwowskiego" artykulik p. Maryi Dulębianki p. t. „Nie pójdziemy do Dumy". W artykule tym autorka krytykowała zachowanie się posłów naszych w Dumach i nazywając Polaków, pozostających pod panowaniem Rosyi, niewolnikami i męczennikami, dodaje, że z trybuny parlamentarnej powinien zagrzmieć potężny głos boleści, od którego wzdrygnie się Europa. W końcu autorka radzi, ażeby też wyborcy polscy do urn nie stawali, ażeby do Dumy nie szli, gdyż w ten sposób zaprotestują przeciwko nowej ordynacyi wyborczej, która ograniczyła samowolnie liczbę przedstawicieli naszych w parlamencie nad Newą.

Cały ten wywód, mający na celu, zdaniem prokuratora „rozpalenie" nienawiści narodu polskiego ku rosyjskiemu i niedozwoloną naganę rozporządzenia władzy, posłużył Izbie sądowej do wytoczenia procesu p. Studnickiemu. Oskarżonego bronił adwokat przys. Pepłowski. Izba sądowa skazała p. Studnickiego na zamknięcie w twierdzy przez rok.

Nowe karty korespondencyjne. Z Wiednia telefonują nam: Rząd zamierza wydać nowe karty korespondencyjne. Pierwsza strona w połowie tylko przeznaczona będzie na adres, drugiej zaś użyć będzie można na tekst listu.

Zmonopolizowanie elektryki. Z Berlina telegrafują: Rząd zamierza zmonopolizować elektrykę.

Małżeństwo króla Leopolda. Z Paryża telegrafują: „Matin" donosi, że małżeństwo morganatyczne króla Leopolda belgijskiego ma nastąpić w najbliższym czasie. Po ślubie król Leopold zamierza abdykować, a rządy państwa obejmie regencya z ks. Albertem na czele.

Katastrofa w Karatog. Z Petersburga telegrafują: Wysłany przez Pet. Ag. tel. do Karatog specyalny sprawozdawca donosi z Denau w odległości 100 wiorst od Karatog, że podczas trzęsienia ziemi dnia 21 z. m. całe Karatog zamieniło się w kupę gruzów, przyczem pod gruzami pozostało 3 do 4000 ludzi, a tylko około 100 zdołało się wyratować. Osady, leżące w obrębie 100 wiorst, są zniszczone. — Ogólna liczba ofiar może być podana na **10.000 osób.**

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 listopada.

GRAND-HOTEL: Hr. A. Drohojowska z Czorsztyna, B. Warowski z Sosnowca, F. i W. Wąsowscy z Sosnowca, Z. Rogowska z Chersońska. Ms. Llyod Janes ze Żółtego Potoka, H. Freyberk z Waile, W. Rziha z Wiednia, E. Guteter z Balic. W. Traube z Litomierzyc, T. Nowak ze Lwowa. L. Sametowa z Tarnowa.

HOTEL POLLERA: W. Kasińska z Sosnowca. Dr A. Surowiecki z Tarnobrzega, Dr W. Kurnatowski z Rygi, L. Rybiński z Gorlic, H. Hegmannowa z Łodzi, H. Bachrach z Mor. Białowież, T. Datzler z Wiednia. M. Kosińska z Sosnowca. Ks. S. Hubski z Szene. J Pelletier z Łodzi, W. Pelletier z Łodzi, F. Gotwald z Rzeszowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 22 listopada. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 264 —. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc 264·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 254·25. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 242·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 98·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 18·10. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 432·—. Clary 40 zł. m. k. 152·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 91·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 94·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60·50. Ofen 43 zł. 211·—. Palffy 40 zł. 193·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 45·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 24.75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salma 26 zł. m. 210·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 180·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 462·—

Berlin 22 listopada. Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż 22 listopada. 3-prc. Renta 95·05. Mąka 30·85.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk. Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.